

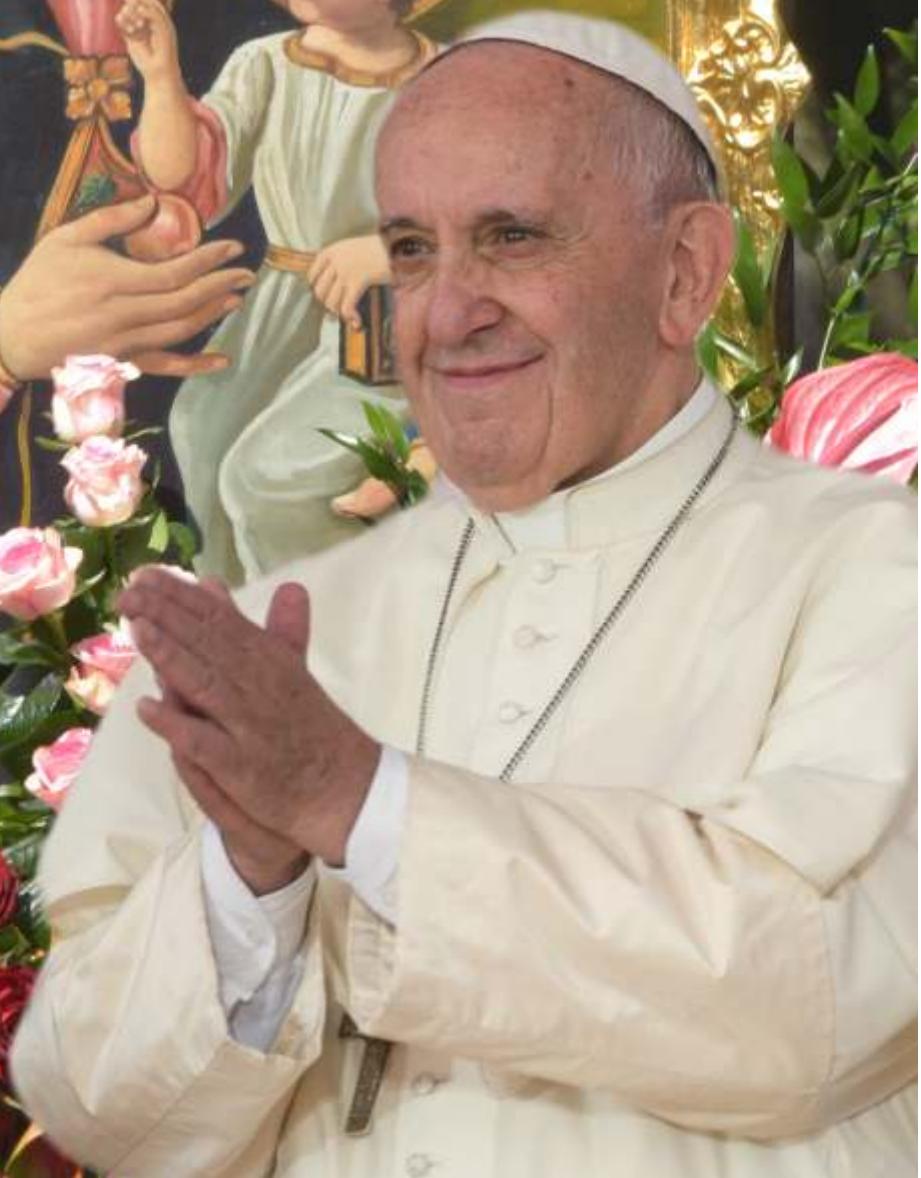
Z Piekarskich Wier

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 6 (267) - 17 CZERWCA 2018 ROK XXIII

*Jest tam piękny obraz
Matki Przedziwnej...*

Ojciec Święty Franciszek



Najświętsze Serce Pana Jezusa – zmiłuj się nad nami!

W Sercu Jezusa szukamy pokoju, który przekłada się na naszą codzienność, na nasze relacje z bliźnimi - dlatego tak rozważamy w Litanii do Serca Pana Jezusa wszystkie Jego przymioty, a tym samym chcemy, uczymy się i wołamy - Jezu, uczyn serca nasze według Serca Twego. Serca pełnego miłości do każdego z nas, niezależnie od tego, jacy jesteśmy... jak dalece jesteśmy w osiągnięciu tej doskonałości? Skąd się wziął kult Serca Pana Jezusa? Jak go dobrze odczytać? - polecam art. s. 6.



Podczas Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców obchodziliśmy centralne uroczystości 700 - lecia poświęcenia pierwszego kościoła. Gościliśmy legata papieskiego ks. Kardynała Zenona Grocholewskiego, który w imieniu Ojca Świętego Franciszka przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię, którą umieszczamy w obecnym numerze - s. 4. Ks. Kardynał po powitaniu przez ks. Arcybiskupa Wiktora odczytał wszystkim obecnym na Wzgórzu Piekarskim list posłania, jaki do niego wystosował Ojciec Święty Franciszek powierzając mu misję swojego legata - treść posłania umieszczono na ostatniej stronie, polecam lekturę - warto. Mając u siebie legata papieskiego - drugi raz w historii naszego sanktuarium, poprosiłem ks. Kardynała o błogosławieństwo dla wszystkich związanych z tym szczególnym miejscem i wszystkich Pielgrzymów oraz Czytelników Z Piekarskich Wież, za co jestem bardzo wdzięczny Jego Eminencji - treść i błogosławieństwo na stronie obok.

12 czerwca obchodziliśmy wspomnienie bł. ks. Józefa Czempieła, który w naszym kościele został ochrzczony i również odprawił Mszę świętą prymicyjną. Warto sobie przypomnieć i przybliżyć postać tego błogosławionego - polecam art. s. 8.

Wśród wielu radości bywają również i smutki. Takim smutkiem, który przeradza się w troskę duszpasterską nas, księży posłanych do tej parafii, dekanatu, jest planowany na lipiec koncert, który ma znamiona satanistyczne. Dlaczego o tym piszę? Ponieważ pragniemy podziękować wszystkim Wam za wsparcie, modlitwę, zrozumienie, apele, podpisy. Czy można nam zarzucić brak czujności o sprawy Boże, duchowe wiernych? Prosimy i modlimy się o to, aby odwołano ten koncert - modlitwy nikt nie może nam zabronić. Do zamknięcia tego numeru nie wiemy, jakie będą decyzje decydentów, ale wierzymy i w modlitwie nie ustajemy, że Bóg zwycięży, a Matka Boża Piekarska, nasza Patronka, nas uchroni. Dajmy świadectwo wiary, nadziei i miłości...

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.



W dniu Pielgrzymki Stanowej Mężczyzn i Młodzieńców do Matki
Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, kiedy dziękujemy Bogu za 700 lat od
poświęcenia pierwszego kościoła dedykowanego
św. Bartłomiejowi Apostołowi,
przekazuję Wszystkim Mieszkańcom Piekar Śląskich, Pielgrzymom
przybywającym w roku jubileuszu przed cudowny wizerunek Matki Bożej
Piekarskiej oraz czytelnikom *Z Piekarskich Wież*
pozdrawienie i błogosławieństwo od
Ojca Świętego Franciszka.

Ks. Kardynał Zenon Grocholewski

Legat Papieski

Piekary Śląskie, 27 maja 2018 r.

Homilia Legata Papieskiego kardynała Zenona Grocholewskiego wygłoszona na pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej

„Jestem bardzo szczęśliwy, że jako kardynał już po raz drugi mogę uczestniczyć w pielgrzymce mężczyzn do tego uroczego sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej, tym razem jako legat papieski, czyli specjalny wysłannik papieża Franciszka. Papież, czyniąc mnie swoim Legatem, chce w ten sposób wyrazić łączność z tym miejscem świętym z okazji siedemsetnej rocznicy jego powstania. Dostrzeżono w nim bowiem serce całego Śląska i diecezji. A Matka Boska Piekarska została uznana za główną patronkę katowickiej archidiecezji”

W Ewangelii świętej słyszeliśmy dziś jak Pan Jezus, po swoim Zmartwychwstaniu, na górze w Galilei nakazał swoim apostołom, by szli i nauczali wszystkie narody, udzielając im chrztu „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Ta myśl o Trójcy Świętej przenika na co dzień całe nasze życie chrześcijańskie. W imię Trójcy Świętej, czyli w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, rozpoczynamy każdą Mszę Świętą, w imię Trójcy Świętej rozpoczynamy każdą modlitwę, w imię Trójcy Świętej udzielane są wszystkie sakramenty święte. Wielbimy Tróję Świętą powtarzając wielokrotnie „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu!”.

Dzisiaj obchodzimy uroczystość Trójcy Świętej. By to tak częste wzywanie Trójcy Świętej nie stało się tylko jakąś rutyną, chcemy podczas tej uroczystości zastanowić się nad rzeczywistością Boga w Trójcy Świętej Jedynego, uczcić tę prawdę i przybliżyć ją sobie.

Na samym początku jednak musimy zdać sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy w stanie zrozumieć w pełni tej prawdy, tzn. prawdy że w jedynej naturze Boga są trzy Osoby Boskie. Chodzi bowiem o wewnętrzny dynamizm życia Boga. Byłoby absurdem gdybyśmy jako stworzenie pretendowali do zrozumienia w pełni Stwórcy wszechrzeczy. Musielibyśmy bowiem być kimś nad Nim. Własnym rozumem nie byłibyśmy nigdy zdolni dojść do tego, że Bóg istnieje jako Trójca Święta. Pan Bóg jednak nam tę prawdę objawił. Można zapytać: jeżeli nie jesteśmy w stanie tej prawdy o Trójcy Świętej w pełni zrozumieć, jeżeli pozostaje ona dla nas tajemnicą, to dlaczego Bóg nam ją objawił?

Wydaje się, że najważniejszymi są dwa powody. Po pierwsze, Bóg chciał nas pouczyć, że w swej wewnętrznej naturze jest miłością: Ojciec miłuje Syna swego miłością odwieczną i nieskończoną, Syn miłuje Ojca taką samą

miłością. Ta miłość jest tak wielka i wzajemna, że uosabia się w Duchu Świętym. Pan Bóg, więc, jawi się w tej tajemnicy jako pewna relacja miłości, jako dynamizm urzeczywistnianej miłości. A by można mówić o miłości muszą być przynajmniej dwa podmioty. Musi być relacja! Po drugie, Pan Bóg objawił nam prawdę o Trójcy Świętej, by uwypuklić swą miłość względem nas: miłość Ojca, który daje nam swojego Syna, by nas zbawił; miłość Syna, który umarł na nas na krzyżu, by otworzyć nam drogę do wiecznej szczęśliwości; miłość Ducha Świętego, który kieruje naszym życiem, by było owocne. Toteż, chociaż nie rozumiemy w pełni tej prawdy, winniśmy być Panu Bogu wdzięczni, że nam ją objawił, bo przez nią powiedział nam już bardzo dużo.

Jeszcze jedno jest niezmiernie ważne, mianowicie: to, co powiedziałem o Trójcy Świętej, rzutuje w sposób zasadniczy na nasze życie chrześcijańskie. Ponieważ Bóg w Trójcy Świętej Jedyny jest najwyższą Miłością, jest samą Miłością, my wszyscy - będąc stworzeni na obraz i podobieństwo Boże - jesteśmy powołani do miłości. Możemy się w pełni urzeczywistnić tylko przez miłość.

Na tle powyższego rozważania na temat Trójcy Świętej, ukazującej Boga jako dynamizm miłości w samym sobie i względem nas, co również determinuje nasze powołanie do miłości, chciałbym się teraz odnieść do bardzo specyficznego tytułu czy wezwania jakim jest określana Matka Boża Piekarska, mianowicie Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. W 1983 roku to wezwanie zostało zaaprobowane przez Stolicę Apostolską i włączone na terenie archidiecezji katowickiej do Litanii Loretańskiej. Ten tytuł jest podyktowany wrażliwością tego sanktuarium na sprawy społeczne, zwłaszcza naszego narodu.

Matka Sprawiedliwości Społecznej i Matka Miłości

Społecznej- to wezwanie zawiera w sobie dwa człony. Chciałbym odpowiedzieć na pytanie jak się ma pierwszy człon tego wezwanie Matka Sprawiedliwości Społecznej do drugiego, mówiącego o miłości? Miłość bowiem, jak powiedziałem, winna być głównym motorem naszego działania. Jak się mają do siebie te dwa tytuły?

Należy przede wszystkim zauważyć, że sprawiedliwość nie może tutaj być pojmowana w sensie powszechnie używanym, lub w sensie używanym w ustawodawstwach państwowych lub w różnego rodzaju ideologiach czy środkach masowego przekazu. Sprawiedliwość winna tutaj być rozumiana w świetle Słowa Bożego, zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. W tym świetle sprawiedliwym, w odniesieniu do człowieka, jest to czego chce Bóg. Ponieważ Bóg jest najwyższą Mądrością i najwyższą Miłością, nie może być nic bardziej słusznego, bardziej dobrego, bardziej dobroczynnego, a więc i bardziej sprawiedliwego dla człowieka jak to, co jest przedmiotem woli Bożej.

Już bowiem w Starym Testamencie przymiotnik „sprawiedliwy” jest przeciwieństwem przymiotnika „występny” „grzeszny”. Tak np. w psalmie 37 czytamy: „Przeciw sprawiedliwemu zło knuje występny” „Lepsza jest odrobina, którą ma sprawiedliwy, niż wielkie bogactwo występnych, bo ramiona występnych będą połamane, a sprawiedliwych Pan podtrzymuje”. To przeciwstawienie sprawiedliwy-grzesznik jawi się potem w ustach Pana Jezusa, np.: „nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”, „w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia”. W opisie sądu ostatecznego sprawiedliwymi są nazwani ci, którzy czynili uczynki miłosierdzia, czyli spełniali wolę Bożą, przykazanie miłości. W Kazaniu na Górze Pan Jezus mówi, natomiast, o konieczności wyższej sprawiedliwości niż ta, która charakteryzuje niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, wyższej, tzn. tej, o której mówiłem. Dlatego właśnie to Kazanie na Górze zostało przez jednego z egzegetów zdefiniowane jako konstytucja sprawiedliwości zaproponowanej tym, którzy przyjmują dobra nowinę o Królestwie Bożym.

Stąd dla chrześcijanina rzeczą sprawiedliwą jest np. przebaczyć, wziąć na siebie krzyż, zaakceptować upokorzenie, poświęcić się dla kogoś. Do takich zachowań bowiem wzywa nas często Pismo Święte. Innymi słowy jest rzeczą sprawiedliwą - z punktu widzenia chrześcijańskiego - dobrowolnie zrezygnować z jakiegoś swojego prawa w imię wyższych wartości, jak to uczynił Chrystus, który „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, uniżył samego siebie”, aby nas zbawić. Na naszym ludzkim poziomie takim czynem może być np. rezygnacja z domagania się należnej sobie części spadku po

rodzicach, do którego ktoś ma prawo, by w ten sposób zachować, coś ważniejszego, mianowicie dobre kontakty z rodziną. Miłosierdzie nie znosi sprawiedliwości, lecz jest pewnego rodzaju pełnią sprawiedliwości. Miłować Boga jest niczym innym jak miłować sprawiedliwość.

Św. Jan Paweł II, w encyklice *Dives in misericordia* jest bardzo jasny w tym względzie, pisząc: „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość [w sensie powszechnie rozumianym] sama nie wystarcza i że może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość” (n. 12). To samo innymi słowy powiedział kiedyś do Korpusu dyplomatycznego: „nie ma sprawiedliwości, jeżeli ona nie jest dopełniona przez miłość”. Zaś, przemawiając do polityków w Manili zaznaczył: „Moje przesłanie do was dotyczy właśnie potęgi miłości. Tylko miłość może uczynić człowieka rzeczywiście otwartym na apel potrzeb”.

Nie ma, więc, sprawiedliwości społecznej bez miłości społecznej. Toteż te dwa wyrażenia „sprawiedliwość społeczna” i „miłość społeczna” w tytule Matki Bożej Piekarskiej to nie dwie odrębne rzeczywistości, lecz chodzi o wyrażenia, które się wzajemnie przenikają i, w gruncie rzeczy, najgłębsze uzasadnienie znajdują w objawionej nam tajemnicy o Trójcy Świętej. Wydaje się że połączenie tych dwóch określeń „Matka Sprawiedliwości Społecznej” i „Matka Miłości Społecznej” jest jakimś wymownym na nasze czasy wołaniem, że bez autentycznej miłości nie będziemy w stanie realizować owocnego życia społecznego, należnej sprawiedliwości społecznej. Niech to wołanie dociera skutecznie do naszych serc i określa naszą modlitwę i nasze działanie, zarówno w naszym życiu prywatnym jak i wspólnotowym i politycznym. Prośmy tę Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, by w naszym kraju nigdy nie oddzielano sprawiedliwości od miłości społecznej, by interpretowano pojęcie sprawiedliwości w świetle miłości, w świetle realizacji woli Bożej.



Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym!

Słowo Arcybiskupa Katowickiego Wiktora Skworca podczas pielgrzymki stanowej mężczyzn i młodzieńców do Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej.

U Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej witam wszystkich pielgrzymów, którzy tu przybyli kierowani duchem pokuty, pobożnością i wolą powierzenia życia - osobistego i społecznego - Bogu w Trójcy Świętej Jedyneemu, przez wstawiennictwo naszej Patronki. Szczęść Boże w Piekarach!

Jak wierzymy w Trzy Boskie Osoby, tak też do trzech wspomnień i do trzech wielkich kręgów spraw biegnie dzisiaj nasza myśl i modlitwa.

Do myśli o Kościele odsyła nas wspomnienie 700. rocznicy poświęcenia pierwszego kościoła w Piekarach Śląskich, a tym samym - obecności Boga i Matki Najświętszej w tym miejscu. W 1318 roku w miejscu dzisiejszej bazyliki, ówczesny arcybiskup gnieźnieński Janisław (zm. 1341), w obecności Jana Kołdy herbu Oksza z naszego piekarskiego Kamienia, zwanego Nankerem - późniejszego biskupa krakowskiego i wrocławskiego (1270-1341) - dokonał poświęcenia pierwszego kościoła dedykowanego św. Bartłomiejowi Apostołowi. W ten sposób rozpoczęła się historia parafii, która miała się stać na przestrzeni wieków szczególnie miejscem kultu Matki Najświętszej. Stajemy więc dziś u stóp Pani Piekarskiej w długim łańcuchu pokoleń ze świadomością tego wielkiego dziedzictwa i zobowiązania. Pragniemy, aby kościół piekarski także dla przyszłych pokoleń pozostał znakiem Bożego wybrania i naszej Jemu wierności. W tym celu w tym roku jubileuszu powołane zostało Piekarskie Bractwo Kalwaryjskie, które ma stać na straży duchowych i materialnych wartości tego miejsca. Szczególnym znakiem i ukoronowaniem tych minionych siedmiu wieków będzie otwarcie Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego „Nazaret”. Mamy nadzieję, że ten powstający piekarski ośrodek formacyjny wkrótce stanie się miejscem poznania i pogłębiania duchowości świętej rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa.

Do myśli o społeczeństwie odsyła nas wspomnienie 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Rozważaliśmy ją podczas niedawnej konferencji „Polonia Restituta” na Wydziale Teologicznym naszego Uniwersytetu, który zaprasza tegorocznych maturzystów do studiowania na Uniwersytecie Śląskim - obchodzącym w tym roku 50 lat istnienia.

Świętujemy 100-lecie niepodległości, aczkolwiek dla nas, Górnolązaków, to świętowanie będzie przedłużone

w czasie. Dla nas ważne są kolejne daty: 1919, 1920 i 1921 - trzy powstańcze zrywy, które doprowadziły do wyczekiwanego przez wieki połączenia części Górnego Śląska z Polską w roku 1922. Ich swoistym symbolem jest Wojciech Korfanty (1873-1939). Mamy nadzieję, że w setną rocznicę tego wydarzenia w Warszawie odsłonięty zostanie jego pomnik, wyrażający wdzięczność Ojczyzny dla wielkiego patrioty, a tym samym także dla całego Górnego Śląska. Chcemy też, aby wtedy otwarte zostało w podziemiach katedry miejsce, w którym symbolicznie i godnie upamiętnieni zostaną wybitni synowie i córki górnoląskiej ojcowizny; miejsce, gdzie będzie można poznawać historię naszej małej Ojczyzny, pisaną życiorysami jej najwybitniejszych dzieci.

W darze odrodzonej Polsce Górny Śląsk i jego mieszkańcy wnieśli nie tylko dobra materialne, ale i duchowe: świętość rodziny, szacunek dla pracy, rzetelność oraz silne poczucie przynależności do wspólnoty narodów chrześcijańskich, wyrażające się w kulcie św. Wojciecha (956-997), św. Jacka Odrowąża (1185-1257) i św. Jadwigi Śląskiej (1174-1243); w pielgrzymkach do Częstochowy i Krakowa, na Górę św. Anny i do Matki Bożej Piekarskiej.

Dzisiaj tym darem na nowe stulecie powinna być podjęta na nowo w sumieniu odpowiedzialność. W pierwszym rzędzie wyraża się ona w trzeźwości. Osiemset tysięcy alkoholików i trzy miliony ludzi szkodliwie pijących sieje spustoszenie zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Wielu z nich dorasta w rodzinach, gdzie pijaństwo, przemoc, rozpad więzi, brak miłości, osamotnienie, brak bezpieczeństwa i tym podobne sprawy są codziennością. Wchodzą w dorosłe życie poranieni i niedojrzali emocjonalnie. Jako chrześcijanie musimy pod tym względem ponownie podjąć odpowiedzialność za siebie samych i za innych. Pomocą w tym duchowym i moralnym odnawianiu się Ojczyzny może być Narodowy Program Trzeźwości, który powinien być wezwaniem dla każdego człowieka wierzącego w Boga. Tak wyraża się przykazanie miłości, z którego zostaniemy rozliczeni na sądzie Bożym. A mamy się na kim wzorować! Wybitny proboszcz piekarski i założyciel Bractwa Trzeźwości, ksiądz Jan Nepomucen Alojzy Ficek (1790-1862) ułożył i odmawiał modlitwę w formie wiersza: „Ach Najświętsza Panno z Piekar wizerunku / Uprośże już pomoc od zgubnego trunku! / Uproś dawną

trzeźwość, a z nią chleba dostatek, / Boć już płacze z głodu dużo nędznych dziattek”. Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987) we wrześniu 1957r. ogłosił Krucjatę Trzeźwości. Przez trzy lata jej istnienia, ponad 100 tys. dorosłych Polaków podjęło dar dobrowolnej abstynencji dla ratowania Ojczyzny przed zalewem pijaństwa. Ówczesna władza zlikwidowała to dzieło w roku 1960.

Drodzy pielgrzymi,

Chcę też tu w Piekarach poruszyć sprawę brutalności języka. Potrzeba dziś nam wszystkim języka wolnego od przekleństw i wulgaryzmów. Potrzeba języka politycznego i społecznego wolnego od jątżenia i kłamstwa. Potrzeba Internetu wolnego od hejtu, który jest nie tylko wyrazem zdżyczenia naszego życia społecznego, ale także grzechem, i to najpoważniejszym, bo przeciw miłości bliźniego. Milczenie i mówienie stanowią człowieka. Czystość języka jest fundamentalna dla naszego życia, tak, jak czystość powietrza. To ważny element tego, co papież Franciszek nazywa „ekologią ludzką”.

Już w grudniu odbędzie się w Katowicach szczyt klimatyczny. Przygotowujemy się do tego wydarzenia i wracamy do problemu smogu - zanieczyszczenia środowiska - powietrza, wody i gleby. Czasem słyszy się opinie, że jest to problem wyolbrzymiony; zwłaszcza latem, kiedy problem się rozwiewa. Tych, którzy tak mówią zapraszamy, zwłaszcza zimą, do pomieszkania na Śląsku. Nie wolno narażać środowiska naturalnego oraz zdrowia i życia ludzi kierując się jedynie kalkulacją ekonomiczną czy krótkowzroczną polityką przedwyborczą! Wiemy, że węgiel odpowiedniej jakości energetycznej i odpowiednio spalany, jest źródłem czystej energii. Bracia - w tych działaniach nie możemy się oglądać tylko na innych; wszystkim nam potrzeba „ekologicznego nawrócenia”, bo wszyscy - czasem mniej lub bardziej świadomie - przyczyniamy się do małych katastrof ekologicznych.

Mam nadzieję, że wkrótce także w dziedzinie troski o nasz wspólny dom - ziemię - będziemy mogli cieszyć się zwycięstwem, podobnie jak stało się to w sprawie ograniczenia handlu w niedzielę. Stało się tak również dzięki wam - dzięki solidarności z „Solidarnością” wyrażonej zbieraniem podpisów. I tym ciągłym wołaniem - tu u Matki Bożej Piekarskiej - o niedzielę wolną i naszą. Bogu i ludziom niech będą dzięki! W przyjętej ustawie został ustalony kalendarz, kiedy te ograniczenia będą dotyczyły wszystkich niedziel i społeczeństwo odzyska niedzielę. W tej sprawie nie ulegniemy korporacjom sieci handlowych, które usiłują ominąć stanowione prawo. Polska nie może pozwalać na to, aby lekceważono państwo prawa. Setki tysięcy zatrudnionych, zwłaszcza kobiet, nie muszą w niedzielę pracować. Mogą odpocząć i być dla rodziny; zauważamy jak w dwie wolne od handlu niedziele zmienia się styl życia; uczymy się na nowo świętować i być dla siebie; przeżywać treść hasła metropolitalnego święta rodziny: Rodzina -

radość miłości!

W tej sprawie widać, jak wiele możemy zdziałać, kiedy jesteśmy zjednoczeni, gdy w zgodzie działamy na rzecz wspólnego dobra. Są jeszcze inne przestrzenie życia społecznego, w których konieczny jest taki wspólny, zbiorowy obowiązek: Trzeba docenić rządowe programy socjalne, które wnoszą w relacje społeczne więcej sprawiedliwości, „nierówności dochodowe” znacząco spadły; programy takie jak: „500+”; „75+”; Karta Dużej Rodziny, „mieszkanie+”. Zwłaszcza ten ostatni, który zakłada budowę mieszkań na terenach nieurbanizowanych, bez łatwego dostępu do dróg publicznych, komunikacji i infrastruktury. Na Śląsku fundusze z rządowego programu „mieszkanie+” przeznaczone będą na rewitalizację zniszczonych i niezasiedlonych mieszkań w centrach miast. Takie rozwiązanie umożliwi ich ożywienie, modernizację i unowocześnienie śródmiejskich kamienic, poprawę ich estetyki oraz infrastruktury.

Na zakończenie - jako wasz Pasterz, który wspomina, że niedawno skończył 70-ty. rok życia, 45. rok kapłaństwa i 20. rok biskupstwa - i odczuwa ciężar tych liczb - chcę zwrócić wasze myśli także ku sprawom naszej osobistej relacji do Boga, Kościoła i świata. Św. Augustyn napisał, że „jeżeli o Bogu Jednym w Trzech Osobach mówimy to nie po to, by o Najświętszej Trójcy coś powiedzieć, ale by o Niej nie milczeć”. Kościół uczy i wyznaje, że wiara wszystkich chrześcijan opiera się na Najświętszej Trójcy. Chrzęścianie są ochrzczeni „w imię” - a nie „w imiona” - Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ponieważ jest tylko jeden Bóg, Ojciec wszechmogący, od którego wszystko pochodzi; i Jego jedyny Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, dla którego jest wszystko; i jeden Duch Święty, w którym wszystko istnieje: jedna i niepodzielna Trójca Święta. Na fasadzie naszej katowickiej katedry, którą odnawiamy przed 100-leciem ustanowienia diecezji katowickiej - nad kolumnadą, umieszczono złożony napis: „Soli Deo honor et gloria” - Jedynie Bogu cześć i chwała. Całe nasze życie osobiste pełne nieraz trudnych wyborów i decyzji, życie rodzinne wypełnione miłością i ofiarą, także zaangażowanie społeczne w duchu służby i odpowiedzialności tylko w tej perspektywie - w perspektywie Boga - mają znaczenie doczesne i pożytek wieczny.

Skoro „jesteśmy napelnieni Duchem Świętym!” - jak przypomina w tym roku program duszpasterski Kościoła w Polsce - w Nim wołajmy: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków”. Amen i Szczęść Boże!

Błogosławiony ks. Józef Czempiel – orędownik polskości

„Kapłanie pośród nas zrodzony, wzrastałeś pod płaszczem Maryi,
a teraz Tyś błogosławiony, więc wstaw się za nasze rodziny. O naucz
nas miłości”.

Śląsk przełomu XIX i XX wieku to bogata i złożona mozaika narodowościowa i religijna. Ślązacy poddawani byli wielkiej presji procesów gospodarczych i politycznych, którym towarzyszyły różne konflikty. Wielu z nich posługiwało się językiem polskim, czy też do polskiego zbliżonym, nie wszyscy jednak mieli zakorzenione poczucie swej przynależności narodowej. Ci, którzy przyznawali się do polskiej tożsamości, wierzyli, że ich problemy społeczne i narodowe skończą się wraz z włączeniem Śląska do odradzającego się państwa polskiego. W nurt tych oczekiwań i nadziei w budzeniu świadomości narodowej wpisała się część pokolenia ówczesnych śląskich kapłanów, którzy rozumieli potrzeby swoich parafian i podtrzymywali w nich patriotycznego ducha. Wielu spośród kapłanów śląskiej ziemi oddało swoje życie na ołtarzu Ojczyzny, przyczyniając się do włączenia Śląska do Polski. Jednym z nich jest piekarzanin, rodem z Józefki, błogosławiony ks. Józef Czempiel, który przyszedł na świat 135 lat temu, 21 września 1883 roku.

Narodziny, okres młodości i służby kapłańskiej ks. Józefa Czempieła przypadły na czasy budzenia się świadomości narodowej Górnolazaków. Błogosławiony ksiądz Józef, syn śląskiej ziemi, piekarzanin, jest postacią niezwykłą. Ten z pozoru zwyczajny kapłan pochodzi przecież z typowej śląskiej rodziny. Wzrastał „w cieniu dwóch piekarskich wież”, u stóp najważniejszego sanktuarium ludu górnośląskiego, u boku Królowej Śląska. Dom rodzinny wypełniała atmosfera głębokiego szacunku do Boga, Kościoła i oczekującej na swe odrodzenie Ojczyzny. Jego rodzice Piotr i Gabriela, która „pisma i mowy niemieckiej nie znała”, a z listami pisany przez syna do tłumacza nie chciała pójść, przekazali Józefowi wyznawane przez siebie wartości i zatroszczyli się, by stanowiły one jego bogactwo w trudnej, choć pięknej postudze wśród ludu Bożego. W atmosferze pobożności maryjnej, w otoczeniu spokrewnionych z matką księży: Stanisławem Łebkiem - proboszczem z Wiśnicza i ks. Banasiem, kształtował się jego profil duchowy, którego fundament tkwi w rodzinnej Józefce. Kolejne etapy dorastania i poszukiwania życiowego powołania wiodły młodego Józefa przez gimnazjum w Bytomiu, a także przez

studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zetknął się z polskimi organizacjami studenckimi i bronił mowy ojczystej w Kościele i w życiu publicznym.

Dzięki sumiennej pracy i poświęceniu bliskich kończy studia i zostaje księdzem, a następnie wykonuje codzienną pracę kapłańską - najpierw jako wikary w górnoląskich parafiach, a później jako hajducki proboszcz. Jako młody wikariusz zdobywa pierwsze doświadczenia pracy kapłańskiej w parafii św. Józefa w Rudzie (dziś: Śląskiej). Jego poglądy i wizja życia kapłańskiego ugruntowują się w kolejnych parafiach: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turzu koło Kuźni Raciborskiej, św. Klemensa papieża męczennika w Miedznej, Trójcy Przenajświętszej w Wiśniczach koło Toszka, św. Michała Archaniola w Dzieńmarowie, Matki Bożej Bolesnej w Żędowicach. Pod wpływem proboszcza i przyjaciela ks. Józefa Wajdy dojrzało w nim przekonanie o tym, jak ważnym dla człowieka jest język ojczysty. Wraz z ks. Emilem Szramkiem pod pseudonimem Makkabaeus wydali w Opolu książkę pt. „Prawo do języka ojczystego w świetle chrześcijaństwa”. Ksiądz Czempiel wszędzie, gdzie pracował, był znany nie tylko jako dobry duszpasterz, spowiednik, apostoł trzeźwości, ale także jako działacz społeczno-narodowy. W monografii Wiśnicza odnotowano, że ks. Józef Czempiel był „srogim” Polakiem.

Jako dojrzały kapłan zostaje proboszczem w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkich Hajdukach - Chorzowie Batorym. Jest niejako zwornikiem spajającym niejedolitą narodowo, znękaną nieprzebrzmiałym jeszcze konfliktem wspólnotę. Tam też daje najpełniejsze świadectwo swego chrześcijaństwa. Jest nie tylko cenionym duszpasterzem, ale również prężnym działaczem społecznym i narodowym. W 1922 roku ks. Józef witając wojska polskie wkraczające do Bismarckhütte, przywołał słowa biblijnych proroków: „którzy pragnęli widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli i słyszeć, co wy słyszycie, a nie usłyszeli” - odniósł te słowa do wielu pokoleń działaczy narodowościowych, którzy marzyli o wolnej, odrodzonej Polsce i powrocie doń Śląska. Pod koniec dodał:



„to błogosławiona chwila, której doczekaliśmy, że nasze staropolskie Hajduki zostały wcielone do Polski”.

Przez heroizm swej wiary, niezachwianej nawet w obliczu bolesnej śmierci, ten wielki rodak został nazwany przez historyków Śląskim Machabeuszem. Doniosłość jego czynów nie przekłada się na ilość publikacji naukowych czy napisanych artykułów. Jego wielkość wyrażała się w wierności Bogu, wielokrotnie wystawianej na próbę, okupionej doświadczeniem samotności. Na wzór ks. Alojzego Ficka był charyzmatycznym apostołem trzeźwości, często zwany także duszpasterzem robotników i popularyzatorem miłosierdzia. Jako proboszcz dał się poznać poprzez szczere oddanie rodzinie parafialnej, szczególnie tym, którym zagrażała bieda i demoralizacja. Dzięki temu, że wyszedł z ludu górnośląskiego, rozumiał ludzi, wśród których przyszło mu później pełnić posługę. Jego nowatorska działalność to troska o rodziny zagrożone plagą alkoholizmu, ubóstwa, bezrobocia lub upadku moralnego.

Aktywna działalność społeczno-narodowa ks. Józefa od czasów studenckich aż po służbę kapłańską była wnikliwie obserwowana przez władze niemieckie. W 1940 roku został aresztowany i osadzony najpierw w niemieckim obozie zagłady w Dachau, a następnie w Mauthausen i Gusen. 8 grudnia przewieziono go ponownie do Dachau. Pozostawił 34 listy obozowe, które są świadectwem bogactwa wewnętrznego całego jego życia. Wyrażał w nich ogromną więź z rodziną szczególnie z matką i siostrą Martą oraz z

rodziną parafialną. W listach wielokrotnie wyrażał gotowość na przyjęcie od Boga daru męczeństwa - do końca zawierzył Opatrzności. W jednym z ostatnich listów napisał: „mój los w przyszłości zależy zupełnie i całkowicie od Niego”.

Należy do tej grupy katolickich kapłanów, którzy dając heroiczne świadectwo w pełni zawierzyli Bogu i poświęcili Jemu życie zakończone męczeńską śmiercią. Jego osoba jest częścią ogromnego portalu zasłużonych i wielkich śląskich kapłanów. W zakresie apostołstwa trzeźwości stawia się go na równi z ks. Janem Alojzym Fickiem i ks. Janem Kapicą, na płaszczyźnie działalności narodowej wraz z ks. Emilem Szramkiem, ks. Józefem Wajdą czy młodym chorzowskim sługą Bożym ks. Janem Machą. Wszyscy ci kapłani stanowią istotną część dziedzictwa śląskiego Kościoła lokalnego. Biografia bł. ks. Józefa Czempieła zgłębiania od ćwierćwiecza jest bogatym źródłem wiedzy, przypominającym o licznych duchowych przewodnikach ludu Górnego Śląska. W roku 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę przypomnienie o ich zasługach staje się nie tylko obowiązkiem, ale przede wszystkim wielką radością i powodem do dumy, iż nasze otoczenie wydało tak szlachetne postaci, które wciąż oddziałują na nas i naszą narodową tożsamość.

Należy do tej grupy katolickich kapłanów, którzy dając heroiczne świadectwo w pełni zawierzyli Bogu i poświęcili Jemu życie zakończone męczeńską śmiercią. Jego osoba jest częścią ogromnego portalu zasłużonych i wielkich śląskich kapłanów. W zakresie apostołstwa trzeźwości stawia się go na równi z ks. Janem Alojzym Fickiem i ks. Janem Kapicą, na płaszczyźnie działalności narodowej wraz z ks. Emilem Szramkiem, ks. Józefem Wajdą czy młodym chorzowskim sługą Bożym ks. Janem Machą. Wszyscy ci kapłani stanowią istotną część dziedzictwa śląskiego Kościoła lokalnego. Biografia bł. ks. Józefa Czempieła zgłębiania od ćwierćwiecza jest bogatym źródłem wiedzy, przypominającym o licznych duchowych przewodnikach ludu Górnego Śląska. W roku 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę przypomnienie o ich zasługach staje się nie tylko obowiązkiem, ale przede wszystkim wielką radością i powodem do dumy, iż nasze otoczenie wydało tak szlachetne postaci, które wciąż oddziałują na nas i naszą narodową tożsamość.







Wspomnienie o śp. ks. Marku Łuczaku

Z ogromnym smutkiem przyjąłam doniesienia lokalnych mediów o śmierci ks. Marka Łuczaka. Zmarł w nocy, w dniu pielgrzymki mężczyzn do Piekar Śl. 27 maja 2018 r. Miał 46 lat. Był kapłanem, dziennikarzem, naukowcem. W latach 2000-2002 był wikary w piekarskiej bazylice.

1. Zapamiętałam go jako otwartego duszpasterza i dobrego dziennikarza. Wiele się od niego nauczyłam.

Był dziennikarzem, od którego wiele się nauczyłam. Kilka miesięcy po maturze zainteresował się moim reportażem, który dostał wyróżnienie w konkursie dziennikarskim organizowanym przez Pałac Młodzieży, „Dziennik Zachodni” i Radio Katowice. Najpierw wydrukował zwycięski artykuł na łamach „Z Piekarskich Wież”, a później zaproponował współpracę z „Gościem Niedzielnym”. Ks. Łuczaka interesowały tematy społeczne, ale także te lokalne, śląskie, które często mi podsuwał. A ja z ogromnym entuzjazmem - ale też ambicją, żeby jak najlepiej wykonać powierzone mi zadanie - zbierałam materiały, szperałam w zbiorach bibliotecznych, przeprowadzałam rozmowy i pisałam, pisałam. Potem przeżywałam bolesne zderzenia z redakcyjną rzeczywistością. Poświęcał mi wiele uwagi, ucząc redagowania tekstu, przygotowania go do druku. Dzięki takiemu rytmowi pracy w krótkim czasie udało mi się zgłębić prawidła dziennikarskiego rzemiosła i rozwinąć skrzydła. Ks. Marek często zapraszał mnie także na wywiady, które sam przeprowadzał, abym mogła obserwować jego warsztat pracy. Miałam okazję asystować w pracach redakcyjnych innych publikacji, książek i sympozjów naukowych, które ks. Łuczak przygotowywał. Redaktora Marka Łuczaka interesowała problematyka społeczna, dynamika życia religijnego, historie wybitnych śląskich duszpasterzy i europejskie media. Mówił biegle po francusku. Miał poczucie humoru. Często gubił drobiazgi, zapominał o skądinąd istotnych szczegółach. W ramach anegdoty przypominają mi się kulisy powstania artykułu o kard. Scheffczyku, którego kuzyn mieszkał w Piekarach. Ks. Łuczak wskazał ręką domy znajdujące się za bazyliką i powiedział, że ten człowiek (późniejszy bohater reportażu) tam mieszka. Nie pamiętał ulicy i numeru domu, nie miał numeru telefonu. A trzeba dodać, że choć było to zaledwie 15 lat temu, to ani internet, ani telefony komórkowe nie były powszechnie dostępne. Odnalezienie właściwego człowieka stało się niemal pracą detektywistyczną. Ostatecznie udało się i powstał obszerny, ciekawy materiał.

I jako kapłan, i jako redaktor potrafił zrozumieć potrzeby drugiego człowieka i wyjść im naprzeciw. Czas, kiedy szefował katowickiemu dodatkowi „Gościa” upłynął pod znakiem intensywnej pracy (dodatek liczył 16, a nie jak obecnie 8 stron, zaś redakcja liczyła 4-5 osób), zainteresowaniem tematyką nie tylko religijną, ale także regionalną i społeczną, obecnością na łamach czasopisma takich form jak felieton, reportaż, raport, recenzja. Był wyrozumiałym szefem.

2. Ks. Marek Łuczak urodził się 15 stycznia 1972 r. w Katowicach. Był

absolwentem Niższego Seminarium Duchownego w Częstochowie i Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Świecenia kapłańskie przyjął 10 maja 1997 roku.

W latach 2000-2002 był wikarym w piekarskiej bazylice. W tamtym czasie przygotowywał pracę doktorską z zakresu socjologii religii i katolickiej nauki społecznej pt. „Funkcje społeczne kultu religijnego. Socjologiczne studium pielgrzymki stanowej mężczyzn do Piekar Śląskich” (2002). W 2002 r. został szefem działu religii w „Gościu Niedzielnym”, a w 2005 - kierownikiem „Gościa Katowickiego”. Przez kilka lat organizował pracę redakcji. Później przeszedł do redakcji tygodnika „Niedziela”, gdzie pełnił funkcję sekretarza redakcji. W 2014 roku uzyskał habilitację za pracę poświęconą prymasowi A. Hlondowi. Zainicjował serię „Studia Piekarskie”. Pierwszy tom pod redakcją ks. Marka Łuczaka ukazał się w 2005 roku. Ks. Łuczak był zaangażowany w przygotowania sympozjów piekarskich, a także redakcję publikacji z tychże: „Dwa płuca-jedno serce. Wartości duchowe w zjednoczonej Europie” (2004, red. L. Szewczyk, M. Łuczak), „Rocznice, które wspominają uobecniają i zapowiadają” (2005, red. J. Kozyra, M. Łuczak), „Caritas w globalnej wiosce” (2006, red. M. Łuczak, A. Wuwer), „350-lecie kultu Matki Bożej w Piekarach Śląskich” (2010, red. W. Kania, M. Łuczak), „Między kryzysem w rodzinie a kryzysem rodziny” (2011, J. Kupny, M. Łuczak) oraz innych publikacji: „Testament społeczny Jana Pawła II” (2006, red. J. Kupny, M. Łuczak) - z serii Spotkania Naukowe Sekcji Wykładowców Katolickiej Nauki Społecznej. Ponadto opublikował zbiór felietonów „Święty od zaraz” (2005) oraz wywiad-rzekę z ks. Remigiuszem Sobańskim „Prawo narzędziem dialogu” (2010) i wiele artykułów naukowych i popularno-naukowych w pracach zbiorowych.

Ostatnio był konsultorem Komisji ds. Społecznych podczas II Synodu Archidiecezji Katowickiej, delegatem arcybiskupa katowickiego ds. dialogu z niewierzącymi, asystentem kościelnym Oddziału Okręgowego „Civitas Christiana”, wiceprezesem częstochowskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Prowadził wykłady na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, w Górnośląskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej im. kard. Augusta Hłonda w Mysłowicach i na Wydziale Informatyki i Komunikacji Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, gdzie - jako profesor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach - był kierownikiem Katedry Dziennikarstwa Ekonomicznego i Nowych Mediów. W Radiu Katowice współtworzył magazyn „Ślady” i przygotowywał codzienne felietony „U progu dnia”. Ostatnio był rezydentem parafii św. Jana Nepomucena w Bytomiu.

3. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 29 i 30 maja. W parafii św. Jana Nepomucena w Bytomiu-Łagiewnikach Śląskich 29 maja o godz. 15.00 został odprawiona msza św. i modlitwa przy trumnie. Dzień później o godz. 12.00 śp. ks. Marek Łuczak został pochowany na cmentarzu w rodzinnej parafii pw. św. Józefa Robotnika w Katowicach-Józefowcu. Homilię podczas mszy pogrzebowej

wygłosił bp Adam Wodarczyk. Mówił: „Dla ks. Marka, patrząc po ludzku, droga kapłańskiego życia dobiegła końca nieco przedwcześnie. Był w sile ludzkiego wieku, doświadczenia, mądrości. Ks. Marek był świadom zbliżającej się śmierci, przyjmował ją z pokojem i ufnością serca”.

Zbigniew Chmielewski

Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny cd.

Logika i rozum również mówią o konieczności nabożeństwa do NMP: „należy wnioskować, iż skoro Najświętsza Dziewica była dla Boga konieczna, to tym bardziej jest Ona niezbędna ludziom, by mogli oni osiągnąć swój cel ostateczny. Dlatego nie wolno nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy stawiać na równi z nabożeństwem do świętych, jak gdyby ono było niekonieczne lub nadobowiązkowe” (Traktat, 39). Maryja to nasza przewodniczka dana przez Boga aby nas prowadzić do zbawienia: „(...) można znaleźć w kronikach św. Franciszka. Czytamy tam, jak w ekstazie ujrzał on wielką drabinę, wznoszącą się do nieba. Na jej szczycie znajdowała się Najświętsza Panna. Przez to widzenie zrozumiał, że trzeba po tej właśnie drabinie wspinać się, by dojść do nieba” (Traktat, 42). Szeroko i dokładnie autor mówi w swoim dziele o jeszcze jednej konieczności, o konieczności nabożeństwa do Maryi w czasach ostatecznych. „Przez Maryję rozpoczęło się zbawienie świata i przez Maryję musi się ono dopełnić” (Traktat, 49). Ciekawe spostrzeżenie możemy znaleźć na łamach wielu analiz odnoszących się do objawień Maryi. W XX stuleciu jest ich więcej, niż przez wszystkie pozostałe wieki: „Bóg zatem pragnie Maryję, Arcydzieło rąk swoich, w owych czasach ostatecznych objawić i odsłonić” (Traktat, 50).

Drugą wskazówką św. Ludwika jest pokazanie na czym polega nabożeństwo do Maryi. Tu traktat okazuje się bardzo cenny zarówno dla osób, które są wiernymi dziećmi Niepokalanej lub takie żywią przeświadczenie i dla tych którzy dopiero chcą ukształtować w sobie miłość do Maryi. Nie jest proste określenie jak pobożność maryjna powinna wyglądać a już szczególnie jak powinno kształtować się doskonałe nabożeństwo jednak św. Ludwik podejmuje się tego zadania. Najważniejszym celem naszej pobożności jest Jezus więc nabożeństwo do Jego Matki ma nas zaprowadzić do Niego. „Pracujemy po to, jak mówi Apostoł, by każdego człowieka uczynić doskonałym w Jezusie Chrystusie, gdyż tylko w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa i cała pełnia łaski, cnoty i doskonałości” (Traktat, 61). Jeśli postanawiamy mieć nabożeństwo do Maryi to tylko dlatego aby nasze nabożeństwo do Jezusa było doskonalsze. „Nabożeństwo to jest konieczne, ale po to, by Jezusa Chrystusa całkowicie znaleźć, ukochać Go i wiernie Mu służyć”

(Traktat, 62). Praktyka, która wypływa z nauczania świętego jest nieznaną przez dużą część chrześcijan. Skupia się na pięciu elementach.

Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest wewnętrzne, czułe, święte, stałe i bezinteresowne. W tym nabożeństwie „oddajemy Panu naszemu przez ręce Najświętszej Maryi Panny wartość wszystkich naszych dobrych uczynków, modlitw i umartwień” (Traktat, 132). Czy ta praktyka jest trudna i przeznaczona tylko dla ludzi niezwykle pobożnych? Nie, w ręcz przeciwnie „jest drogą łatwą, krótką, doskonałą i pewną, wiodącą do zjednoczenia z Panem naszym, co stanowi doskonałość chrześcijańską” (Traktat, 152). Nie tylko łatwość jest cechą charakterystyczną tej drogi. Jest to również droga krótka, pewna i doskonała. Jest to nabożeństwo wewnętrzne, choć posiada również elementy praktyki zewnętrznej. Aby je zrozumieć i poznać trzeba zagłębić się w lekturę i zdać na prowadzenie Ducha Świętego. Mamy więc w tym nabożeństwie oddanie się Maryi, mamy wymogi ducha i praktyki zewnętrzne, uświadamiamy sobie jego konieczność oraz doświadczamy cudownych skutków jakie to nabożeństwo dokonuje w duszy wiernej. Aby podjąć tę duchową drogę otrzymujemy w traktacie obfite wyjaśnienie wielu powodów, których tu nie sposób przedstawić, dlaczego to nabożeństwo jest słuszne. Totus Tuus - „formuła ta nie ma tylko charakteru pobożnościowego, nie jest wyrazem tylko dewocji, lecz jest czymś więcej. Muszę dodać, że przekonanie do takiego właśnie nabożeństwa, zrodziło się we mnie w okresie, gdy podczas drugiej wojny światowej pracowałem jako robotnik w fabryce. Przedtem zdawało mi się, że powinienem odsunąć się nieco od dziecięcej pobożności Maryjnej (...). Dzięki św. Ludwikowi Grignon de Monfort zrozumiałem, że prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest właśnie chrystocentryczne”. „Tak więc nauczyłem się na nowo Maryjności i ten dojrzały kształt nabożeństwa do Matki Bożej idzie ze mną od lat, a jego owocem jest zarówno Encyklika Redemptoris Mater. W odniesieniu do pobożności maryjnej każdy z nas musi być świadom, że nie chodzi tylko o potrzebę własnego serca, o pewną skłonność uczuciową, ale także o obiektywną prawdę o Bogarodzicy. Maryja jest nową Ewą, którą Bóg stawia wobec nowego Adama - Chrystusa” - Jan Paweł II.

Święty maryjny - rok Stanisława Kostki

Św. Stanisław Kostka (1550-1568) jest patronem roku liturgicznego 2018 w Polsce. To „największy z międzynarodowych Polaków”, patron Polski. Kanonizowany w 1726 roku. Do XX wieku był jednym z najmłodszych świętych wyniesionych na ołtarze. W malarstwie przedstawiany jest w postawie klęczącej, z różańcem lub książeczką, otrzymuje od Maryi Dzieciątka Jezus. Stanisław Kostka był człowiekiem modlitwy, często widywano go zaczytanego. Przez otoczenie odbierany był jako pokorny uczeń, słuchacz, przez rówieśników często traktowany jako dziwak, był często bity i poniżany.

W ogłoszonym przez Konferencję Episkopatu Polski roku św. Stanisława Kostki duszpasterze zachęcają do głębszej refleksji nad cnotami w życiu każdego chrześcijanina. Ten młody jezuita stał się przykładem męstwa w byciu chrześcijaninem. Wysłany wraz z bratem do szkół jezuitów w Wiedniu starał się łączyć naukę z życiem religijnym. W trakcie choroby miał dwie wizje: jedną, w której św. Barbara z dwoma aniołami przyniosła mu Komunię Świętą i druga, w której Matka Boża z Dzieciątkiem pochyla się nad nim i składa Jezusa w jego ramiona. Był mistykiem, o którym Franciszek Salezy powiedział: „Stanisław był owładany taką przemożną siłą Miłości naszego Zbawiciela, że często tracił świadomość i doświadczał intensywnych wzruszeń. Musiał kłaść na piersi płótno zwilżone zimną wodą, żeby zmniejszyć trawiący go ogień miłości, który odczuwał”. Ponieważ rodzice nie zgodzili się na to, aby wstąpił do zakonu jezuitów, uciekł z Wiednia i trafił do

Rzymu, gdzie w wieku 17 lat złożył śluby zakonne. Zmarł nagle na malarię i czczony był jako święty niemal od razu po śmierci.

Dla młodych ludzi św. Stanisław Kostka może być wzorem. Duszpasterze diecezji płockiej przygotowali na ten rok rozważania. Ukazują w nich świętego jako przykład dla współczesnych ludzi. Cechowały go cnoty dzisiaj często zapomniane: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania, męstwo, wiara, miłość, mądrość. W swoim krótkim życiu wykazywał dobroć, cichość, cierpliwość, uprzejmość, skromność, pokój. Jego postawa może być dzisiaj odczytywana jako wskazówka do działania. Jego droga życia pozostaje aktualna nie tylko dla dzieci i młodzieży. Do czego też duszpasterze zachęcają, aby przywoływać świętego w codziennej modlitwie, w nabożeństwach majowych.

ks. Wiktor Zajusz

Serce Jezusa – zmiłuj się nad nami!

Uczyn serca nasza według Serca Twego - miesiąc czerwiec jest poświęcony czci Serca Pana Jezusa i temu chcę poświęcić to rozważanie. Już starożytni pisarze chrześcijańscy podkreślali, że z przebitego Serca Pana Jezusa narodził się Kościół i sakramenty: chrzest z wody, która wypłynęła z przebitego boku Chrystusa oraz Eucharystia z Jezusowej krwi.

Początki kultu Serca Pana Jezusa widoczne są już w wiekach średnich, kiedy to niezależnie w różnych miejscach pojawia się nabożeństwo do Serca Pana Jezusa. Od XVII wieku kult Najświętszego Serca rozszerza się na cały Kościół.

Przyczyniły się do tego szczególnie dwie osoby: św. Małgorzata Maria Alacoque oraz jej spowiednik, św. Jan Eudes. On właśnie jako pierwszy, za pozwoleniem biskupa Rennes, wprowadził w 1670 r. święto Serca Pana Jezusa,



które było obchodzone odtąd we wszystkich domach jego kongregacji. W dwa lata później otrzymał pozwolenie na odprawianie Mszy świętej do Serca Pana Jezusa. Nabożeństwo zaś do Serca Pana Jezusa łączył ściśle z nabożeństwem do Serca Maryi. To on założył ku czci tych dwóch Serc osobną wspólnotę zakonną.

Główna zasługa w rozpowszechnianiu kultu Najświętszego serca przypadła św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647-1690) z klasztoru sióstr wizytek w Paray-le-Monial (Francja). Pan Jezus wielokrotnie objawiał świętej Swoje Serce, a czcicielom obiecywał liczne łaski. W piątek 10 czerwca 1675 r. po oktawie Bożego Ciała miało miejsce ostatnie objawienie św. Małgorzacie. Jezus powiedział do niej: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają Mu w tym Sakramencie Miłości. Dlatego żądam, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto ku czci Mojego serca i na wynagrodzenie Mi przez komunię świętą i inne praktyki pobożne zniewag, jakich doznaje od ludzi”.

Do Stolicy Apostolskiej napływały potem liczne prośby o zatwierdzenie kultu i święta Serca Jezusa. Po dokładnych badaniach Stolica Apostolska uznała wiarygodność objawień św. Małgorzaty i zezwoliła na obchodzenie święta Serca Pana Jezusa. Pierwszy zatwierdził je Papież Klemens XIII w 1765 r. Na dzień uroczystości Serca Pana Jezusa wyznaczono piątek po oktawie Bożego Ciała zgodnie z żądaniem Pana Jezusa. Papież Pius IX w 1856 r. rozszerzył to święto na cały Kościół. On również 31 grudnia 1899 r. oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki. Papież Pius XI encykliką *Miserentissimus Redemptor* dodał do tego święta oktawę, ogłosił także formularz mszalny tego święta. Papież Pius XII opublikował w 1956 r. specjalną encyklikę *Haurietis aquas*, poświęconą czci Serca Jezusa. Wśród najpopularniejszych form kultu Serca Jezusa, oprócz samej uroczystości, jest odprawianie przez cały czerwiec nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, litanie do Serca Pana Jezusa oraz akt zawierzenia Sercu Jezusa. Również liczne zakony i bractwa są poświęcone Sercu Jezusa. Najbardziej znane zgromadzenia to: Sercanie, Sercanki, Bracia Serca Jezusowego, siostry *Sacre Coeur* oraz Urszulanki Serca Jezusa Konającego. Wśród bractw najliczniejsze jest Bractwo Straży Honorowej Najświętszego

Serca Pana Jezusa, powstałe dzięki inicjatywie zgromadzenia Sióstr Wizytek, do którego należała św. Małgorzata Maria. Do gorącej modlitwy o świętych kapłanów właśnie w uroczystość Serca Jezusa wezwał przed laty św. Jan Paweł II w liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1995 r.

W zapiskach św. Małgorzaty istnieją zebrane przez nią obietnice Pana Jezusa - jest ich 12. Dla tych, którzy będą czcili Serce Pana Jezusa - oto one: „Dam im wszystkie łaski potrzebne w ich stanie, zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach, będę ich pocieszał we wszystkich ich strapieniach, będę ich bezpieczną ucieczką za życia a szczególnie przy śmierci, wyleję obfite błogostawieństwo na wszystkie ich przedsięwzięcia, grzesznicy znajdą w Mym Sercu źródło nieskończonego miłosierdzia, dusze oziębłe staną się gorliwymi, dusze gorliwe dojdą szybko do wysokiej doskonałości, błogostawić będą domy, w których obraz Mego Serca będzie umieszczony i czczony, kapłanom dam moc kruszenia serc najzatwardziały, imiona tych, co rozszerzać będą to nabożeństwo, będą zapisane w Mym Sercu, i na zawsze w Nim pozostaną, przyrzekam w nadmiarze miłosierdzia Serca Mojego, że wszechmocna Miłość Moja udzieli tym wszystkim, którzy komunikować będą w pierwsze piątki przez dziewięć miesięcy z rzędu, łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski mojej ani bez sakramentów, że Serce Moje stanie się dla nich bezpieczną ucieczką w godzinie śmierci”.

Można wiele mówić i pisać o Miłości. Serce jest symbolem Miłości. Ludzie wszystkich czasów mówią o miłości. Nie ma chyba człowieka, który by nie doświadczył w swoim życiu Miłości Boga i drugiego człowieka. Każdy z nas mógłby tu napisać swoje własne przeżycia. Nie ma człowieka, który by nie pragnął Miłości. To przecież największa wartość w życiu. Z niej pochodzi wszystko. Bóg stworzył nas z Miłości, ciągle obdarza każdego z nas swoją Miłością. Po naszym ziemskim pielgrzymowaniu też będziemy przez Boga sądzeni z Miłości, bo jedynym prawem Bożego Królestwa jest Miłość i to jest największe przykazanie, z którego wypływają wszystkie inne. Ale prawdziwa Miłość to nie tylko słowa, bo tych możemy mówić bardzo wiele, niestety czasami są to tylko puste słowa. Prawdziwa Miłość to konkretne czyny. Wielka Miłość Boga do każdego z nas domaga się jej odwzajemnienia. Drogi czytelniku, zapytaj samego siebie, jak kochasz Boga? To pytanie najpierw kieruję do siebie - bo ja też muszę na nie odpowiedzieć, a potem kieruję je do Was.

Miłość to codzienność. Miłość nie może być tylko od święta. Kiedy prosi się dzieci, aby namalowały serce, to malują je czerwonym kolorem - bo to dobre serce, ale czasami malują je czarnym kolorem - to złe serce. Jakim kolorem namalowałbym swoje serce? Na początku tego rozważania napisałem: uczyni serca nasze według Serca Twego- o To Cię Panie Jezu gorąco proszę dla siebie i dla każdego człowieka.

Rozmaitości parafialne

2 V 2018

Postugę przewodnika sanktuarijnego wpisano w pobyt 45-osobowej grupy, którą tworzyła społeczność Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, funkcjonującego we Wrocławiu jako Dom Miłosierdzia (Dom dla dziewcząt). Prowadzony jest przez Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia - trzy z nich, wraz z wychowawcami, towarzyszyły podopiecznym. Oprócz części archidiecezji wrocławskiej „tu” stały się dwie grupy 50-osobowe, wywodzące się z archidiecezji: gnieźnieńskiej (Jaksice) i warszawskiej (Warszawa-Ursynów). 25-osobowa grupa reprezentowała diecezję kaliską.

Majową gościnę u Matki Bożej Piekarskiej zainaugurowała dzień wcześniej archidiecezja gdańska, przybывая wraz z kapłanami w 100-osobowej grupie, reprezentującej dwie parafie: św. Polikarpa w Gdańsku-Osowie i św. Mikołaja w Łęgowie. Z diecezji sosnowieckiej przybyła kilkunastu osobowa grupa rowerowa.

4 V 2018

Wieczorne czuwanie w pierwszy piątek miesiąca, rozpoczęte o godz. 20.00, prowadziła par. MB Wspomożenia Wiernych z Dąbrówki Wielkiej, czyniąc najważniejszym elementem Eucharystię. Uczestnikom modlitwy asystował proboszcz - ks. Krzysztof Gajda.

Dzień później, 5 maja, w sobotnią gościnę u Matki Bożej Piekarskiej wpisały się dwie grupy pielgrzymów. Archidiecezję katowicką reprezentowały dzieci pierwszokomunijne z par. NMP Królowej Rodzin w Jankowicach Rybnickich, przybывая w 30-osobowej grupie. Drugą grupę, 50-osobową, tworzyli pielgrzymi z dwóch diecezji: bydgoskiej i toruńskiej.

10 V 2018

W tym dniu 10. rocznicę święcen kapłańskich obchodził ks. Adrian Lejta. „Wczoraj”, 9 maja, 9. rocznicę święcen kapłańskich świętował ks. Piotr Kontny.

Po Mszy św. wieczornej rozpoczął się koncert chóru męskiego: Mouezh Paotred Breizh. Śpiewacy, wywodzący się z północno-zachodniej Francji, z Bretanii, do Piekarskich przybyli na zaproszenie chóru Halka.

Dzień wcześniej, 9 maja, grono dzieci pierwszokomunijnych, pielgrzymujących do Matki Bożej Piekarskiej, powiększone zostało o 70-osobową grupę z par. św. Jana Nepomucena w Bytomiu Łagiewnikach Śląskich. Następnego dnia, 11 maja, stała się 35-osobowa grupa o tym samym profilu z diecezji kieleckiej, z par. św. Wacława w Irządach

3 V 2018

W tym dniu przypadała uroczystość NMP Królowej Polski, otaczającej macierzyńską troską naszą Ojczyznę. O godz. 16.00, u stóp Kopca Wyzwolenia, rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. Adrian Lejta. W jej celebrowanie, oprócz o. Marka Skowronka OFM, pochodzącego z par. Imienia NMP i św. Bartłomieja, włączyli się: ks. Eugeniusz Witak - proboszcz par. Trójcy Przenajświętszej w Szaleju oraz ks. Henryk Foik - proboszcz par. NSPJ w Brzezinach Śląskich. Oprawę muzyczną współtworzył chór: „Święta Barbara”. Zarówno w modlitwie, jak i w obchodach ją poprzedzających, związanych ze świętowaniem 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, wskazujących jednocześnie na 97. rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego, uczestniczyli mieszkańcy, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji.

6 V 2018

W 6. niedzielę wielkanocną, przeżywaną w parafii piekarskiej szczególnie radośnie, 16 najmłodszych dzieci, przygotowanych przez s. Goretti i ks. prob. Władysława Nieszporka, przystąpiło do Wczesnej Komunii Świętej. Od tego dnia, dzieci, wspierane przez rodziców, katechetów i nauczycieli, „podejmują troskę o największy skarb, jakim jest Eucharystia”.

Każdej Mszy św. towarzyszyła homilia, którą wygłosił ks. Rafał Mucha. Wikariusz, w jednym z jej wątków, przypomniał słowa papieża Franciszka: „Nie lękajcie się kochać wszystkich, przyjaciół i wrogów, ponieważ życie miłością jest siłą i skarbem człowieka wierzącego!”.

Do grona pielgrzymów, oprócz części diecezji siedleckiej (Biała Podlaska, 30 osób), dołączyła 50-osobowa grupa z archidiecezji warszawskiej, reprezentując par. św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie. Wracając z Medjugorje „tu” zatrzymała się 55-osobowa grupa z archidiecezji warszawskiej (Łomianki).

Następnego dnia, 7 maja, w pierwszy z trzech dni krzyżowych, po porannej Mszy św., ze śpiewem Litani do Wszystkich Świętych, towarzyszącej modlitwie o dobre urodzaje i błogostawieństwo Boże w każdej ludzkiej pracy, podążono w procesji błagalnej do krzyża, znajdującego się przy bramie głównej, prowadzącej na kalwarię piekarską.

12 V 2018

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się miejscem archidiecezjalnej pielgrzymki chorych. Mszy św., stanowiącej jej kulminacyjny punkt, rozpoczętej o godz. 10.00, przewodniczył ks. Łukasz Stawarz, duszpasterz służby zdrowia i chorych, koordynator pracy kapelanów szpitalnych i hospicyjnych na terenie archidiecezji katowickiej. Kapłan, w homilii, przywołał przykłady z posługi kapelana, pełnionej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Megrez w Tychach. Zwracając się do chorych przypomniał słowa św. Jana Pawła II i Jego następców: „Jesteście skarbem Kościoła”.

W tej Mszy św. uczestniczyli m.in. rowerzyści, którzy przybyli z par. św. Jana Sarkandra w Siemianowicach Śląskich Bańgowie. 15-osobowej grupie towarzyszył proboszcz - ks. Krystian Bujak. W pobyt u Matki Bożej Piekarskiej wpisała się diecezja kielecka, przybywając w 110-osobowej grupie z par. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łopusznie. Do grona pielgrzymów dołączyli Niemcy, stawiając się w 35-osobowej grupie z archidiecezji Berlina, obejmującej swoim zasięgiem terytoria trzech landów: Berlin, część Brandenburgii oraz część Meklemburgii-Pomorza Przedniego. „Ta” część Niemiec zagościła jeszcze dwukrotnie, przybywając 15 maja (45 osób) i 21 maja (50 osób).

40. rocznicę święceń kapłańskich obchodził ks. Jan Czekala MSF, pochodzący z par. Imienia NMP i św. Bartłomieja, związany z par. Świętego Jana Chrzciciela w Dvůr Králové nad Labem w Czechach, w diecezji hradeckiej. Szczególnym czasem modlitwy dziękczynno-błagalnej stała się Msza św. wieczorna. W parafii pochodzenia pozostał do wtorku, 15 maja.

16 V 2018

U Matki Bożej Piekarskiej zagościła 65-osobowa grupa dzieci pierwszokomunijnych z Częstochowy. Do najmłodszych dołączyła 25-osobowa grupa seniorów z diecezji opolskiej, reprezentująca Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Gminnym Centrum Kultury i Rekreacji w Bierawie.

Dzień wcześniej, 15 maja, stały się trzy grupy 50-osobowe, reprezentując archidiecezję katowicką (par. św. Józefa w Katowicach-Załężu i par. NMP Królowej Aniołów w Adamowicach) oraz diecezję gliwicką (par. św. Michała Archaniola w Żernicy). Przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej za 40-lecie kapłaństwa dziękował ks. Kazimierz Fiedień MSF. Kapłan, pochodzący z bytomskiej parafii św. Jana Nepomucena w Łagiewnikach Śląskich, posługuje w Niemczech, w Tauberbischofsheim, w diecezji Fryburg (Badenia - Wirtembergia). Następnego dnia, 17 maja, przybyła 50-osobowa grupa z archidiecezji krakowskiej, z par. św. Michała Archaniola w Ostrowsku.

18 V 2018

Rocznice urodzin świętowała s. Iwona. W modlitwie pamiętano o wikariuszu, ks. Adamie Zgodzaju, obchodzącym „dzisiaj” 5. rocznicę święceń kapłańskich. „Wczoraj”, 17 maja, 4. rocznicę obchodził ks. Mariusz Staś.

Do grona pielgrzymów dołączyła 55-osobowa grupa z archidiecezji katowickiej, reprezentując par. św. Maksymiliana Kolbego w Tychach.

13 V 2018

Podczas Eucharystii, sprawowanej o godz. 10.30 w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło 71 dzieci, które (w większości) przygotował ks. Rafał Mucha.

Na wieczorne nabożeństwo, prowadzone w ramach czuwania fatimskiego, przybyła par. Świętej Rodziny z Piekarskich. Uczestnikom towarzyszył wikariusz - ks. Łukasz Głębik oraz, od drugiej części, proboszcz - ks. Damian Gatnar. Mszy św., inaugurującej je, przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek. W jej celebrowanie włączył się ks. Tomasz Nowak. Spowiednik sanktuarijny obchodził „dzisiaj” 18. rocznicę święceń prezbiteratu. W homilii, dzieląc się osobistym doświadczeniem, związanym z pełnieniem kapłańskiej posługi, punktem wyjścia uczynił dialog z pierwszego objawienia Maryi w Fatimie. Wraz z Eucharystią, przebieg „współtworzyły” dwa elementy: procesja światła z figurą MB Fatimskiej i modlitwa różańcowa, podczas której rozważano tajemnice chwalebne. Obecność zaznaczyły relikwie Świętych Dzieci: Franciszka i Hiacynty.

19 V 2018

O godz. 12.00 w bazylice piekarskiej rozpoczął się koncert finałowy VII edycji Festiwalu Piosenki Maryjnej: „Śpiewajmy naszej Pani”. Przesłuchania konkursowe, obejmujące solistów i zespoły w trzech kategoriach wiekowych (szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne i dorośli), przeprowadzono 14 maja w auli sanktuarijnej. Laureatom, tj. 16 solistom i 9 zespołom, nagrody wręczyli: ks. prał. Władysław Nieszporek oraz Małgorzata Pogoda, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Nr 1 w Piekarach Śląskich, organizatora cyklicznej imprezy.

Matce Bożej Piekarskiej pokłoniła się 50-osobowa grupa z par. Niepokalanego Poczęcia NMP w Rybniku-Zamysłowie.

20 V 2018

W uroczystość Zestania Ducha Świętego w kościele kalwaryjskim o godz. 13.30 rozpoczęła się Msza św., którą zainaugurowano sezon motocyklowy. Czyniąc miejscem startu Brzeziny Śląskie, na Wzgórze Kalwaryjskie dotarło ok. 200 uczestników.

Do Gospodini Śląska przybyli kapłani, którzy - tak jak ks. Rafał Mucha - przyjęli święcenia prezbiteratu 14 maja 2011 roku. Wspólnie z wikariuszem radowali się „tu” 7. rocznicą tego wydarzenia. W grono pielgrzymów, oprócz cząstki archidiecezji katowickiej (Tychy, 20 osób), wpisała się reprezentacja diecezji bielsko-żywieckiej (Czaniec, 50 osób).

Dwa dni później, 22 maja, oprócz ok. 100-osobowej grupy z archidiecezji katowickiej (Ruda Śląska), przybyła 45-osobowa grupa dzieci po I Komunii św. z diecezji bielsko-żywieckiej (Drogomyśl). W Księdze Celebransów „śląd” pozostawili kapłani, posługujący w Brazylii.

24 V 2018

Po raz szósty w kalendarzu diecezji polskich obchodzono święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, składając do intensywnej modlitwy o uświęcenie duchowieństwa i troski o powołania.

W sprawowanie Mszy św. wieczornej, której przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek, włączył się kapłan, „bazujący” w Krakowie, pełniący funkcję koordynatora w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców - „Talent”: ks. Grzegorz Piątek SCJ. Wraz z nim przybył o. Mateusz Janyga SJ, posługujący na terenie diecezji gliwickiej. Otwarte spotkanie, zorganizowane po Eucharystii, zgromadziło osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe. Temat sformułowano następująco: RELACJE. Gdzie dwóch albo trzech, czyli o relacjach w pracy. Istota nacechowana została programem rozwoju osobistego: Dekalog (dla) przedsiębiorcy.

Do grona pielgrzymów dołączyła 35-osobowa grupa z archidiecezji częstochowskiej, reprezentująca społeczność uczniowską Katolickiej Branżowej Szkoły I Stopnia Specjalnej Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich im. św. Antoniego z Padwy w Częstochowie.

Następnego dnia, 25 maja, oprócz 50-osobowych grup dziecięcych z archidiecezji katowickiej (Popielów i Tychy), dotarła 85-osobowa grupa z diecezji kieleckiej, z par. św. Jacka w Leszczynach

26 V 2018

W pobyt u Matki Bożej Piekarskiej wpisała się 15-osobowa grupa, wywodząca się ze Stanów Zjednoczonych, z Teksasu. Tworzyli ją studenci i wykładowcy Uniwersytetu św. Tomasza w Houston, współpracujący z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Stawiły się cztery grupy z Polski. Największa, 150-osobowa, złożona z dzieci, które przystąpiły w tym roku do I Komunii Świętej, reprezentowała archidiecezję katowicką, przybywając z Pszowa, z par. Narodzenia NMP. 70-osobowa grupa dziecięca reprezentowała archidiecezję częstochowską (Myszków). 50 osób przybyło z archidiecezji krakowskiej (Krzeszów). Zdążając do Częstochowy na 94. Ogólnopolską Pielgrzymkę Służby Zdrowia, „tu” zatrzymała się ok. 40-osobowa grupa z diecezji rzeszowskiej.

Podczas Mszy św. wieczornej, której celebrowanie rozpoczęto o godz. 18.00, szczególną modlitwą objęty został ks. Mariusz Staś. Wikariusz w tym dniu obchodził rocznicę urodzin.

27 V 2018

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej odbyła się pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił kard. Zenon Grocholewski, emerytowany prefekt Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, wysłannik papieża.

Pielgrzymkową „małą statystykę” otwiera lista kapłanów, pełniących posługę konfesjonatu, która obejmuje 78 osób: 42 na kalwarii piekarskiej i 36 na Rajskim Placu. Zapisano 115 pielgrzymek i delegacji. Wśród nich pielgrzymki piesze obejmują 57 zgłoszonych grup. Największe, wraz z duszpasterzami, przybyły z następujących parafii archidiecezji katowickiej: Michałkowice, św. Michała Archaniola - 206 osób; Brzozowice-Kamień, Świętych Apostołów Piotra i Pawła - 170 osób; Kochłowice, Trójcy Przenajświętszej - 155 osób. Wraz ze 150-osobową grupą pielgrzymów z par. św. św. Wojciecha w Radzionkowie przybył bp Marek Szkudło. W jej skład wchodził „parafialni goście”: Zakon Rycerzy Jana Pawła II (25 osób). Wraz ze 100-osobową grupą z par. św. Jana Nepomucena w Bytomiu Łagiewnikach Śląskich przybył bp Adam Wodarczyk. Mężczyźni i młodzieńcy diecezji sosnowieckiej wyruszyli pieszo sprzed kościoła Wniebowzięcia NMP w Wojkowicach-Żychcicach, przybywając w 160-osobowej grupie. Pielgrzymek autokarowych zgłoszono 40 - tą liczbą nie objęto m.in. Polskiego Towarzystwa Flisaków Pienińskich. Oprócz diecezji bielsko-żywieckiej (Simoradz i Bielsko-Biała) oraz diecezji opolskiej (Ligota Bialska i Radostynia) zapisano 10-osobową grupę, która przybyła z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, reprezentując par. św. Jana Bosko w Szczecinie. Zgłoszono 10 pielgrzymek rowerowych, zapisując m.in.: par. Chrystusa Króla, Łędziny Hołdunów (58 osób); par. Chrystusa Króla, Katowice (30 osób razem z „Włóczykołami” - uczestnikami międzynarodowych wypraw rowerowych); par. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Herberta, Katowice (20 osób). Po raz 32., w 70-osobowej grupie, przybyli pątnicy z par. św. Marii Magdaleny w Tychach. Pozostałe rowerowe grupy objęły m.in.: Gierałtowiec, Katowice-Panewniki, Mikołów, Żory oraz (z diecezji gliwickiej) Lubliniec. Obecność zgłosiła 10-osobowa grupa, reprezentująca Katolickie Bractwo Motocyklowe św. Krzysztofa, funkcjonujące w par. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach. Spośród 8 zapisanych delegacji, dwie z nich wywodziły się spoza archidiecezji katowickiej: Walcownia Metali „Dziedzice” S.A. - NSZZ „Solidarność”, Czechowice - Dziedzice (diecezja bielsko-żywiecka) i Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A., Bogdanka koło Łęcznej (archidiecezja lubelska).

Następnego dnia, 28 maja, Maria Hilf - kaplica, znajdująca się na pograniczu Piekarskich i Bytomia, stała się miejscem odprawienia nabożeństwa majowego. Wokół niej zgromadzono się o godz. 17.00.

31 V 2018

W czwartek po Niedzieli Trójcy Przenajświętszej przypadła uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Mszy św., sprawowanej o godz. 8.00, przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek. Po niej podążono w procesji, oddając cześć i chwałę Bogu, wsłuchując się w Słowo przy czterech ołtarzach.

Dzień wcześniej, 30 maja, sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej odwiedziła społeczność uczniowska Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 1 z Piekarskich, przybywając w 65-osobowej grupie dzieci pierwszokomunijnych

Statystyka parafialna

POGRZEBY

- 1. Kumorek Daria l.34
- 2. Sobczyk Krystyna l.68
- 3. Romańska Gabriela l.67
- 4. Kilakiewicz Stefania l.68
- 5. Peła Brygida l.92
- 6. Miglus Zofia l.88
- 7. Dworniczek Jadwiga l.81
- 8. Korczyk Adam l.52
- 9. Ludyga Andrzej l.71
- 10. Gasz Rudolf l.85
- 11. Heliosz Mariola l.42
- 12. Lesiok Józef l.64

CHRZTY

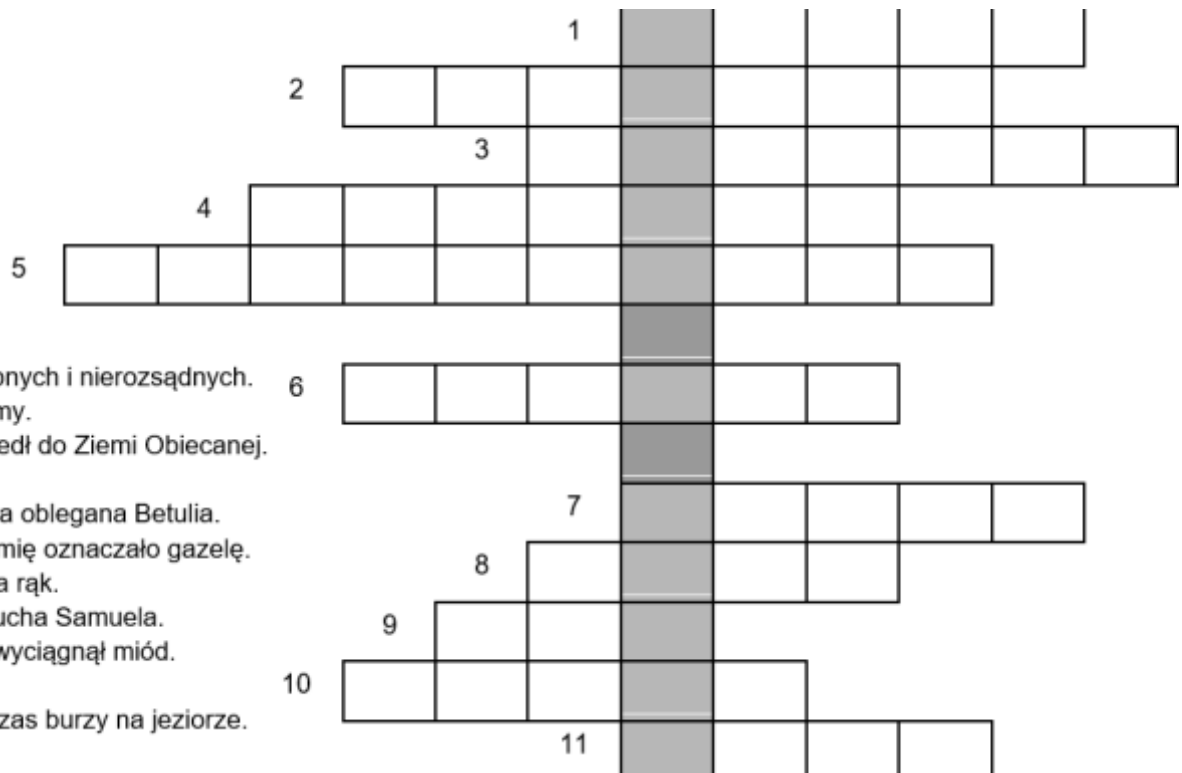
- 1. Grabara Oliwer
- 2. Halemba Szymon
- 3. Lubos Hanna
- 4. Spasiuk Wiktor

ŚLUBY

- 1. Spyra Robert - Kurzacz Magdalena
- 2. Majowski Mateusz - Wilczok Alicja
- 3. Sikorski Marcin - Koczwara Klaudia
- 4. Wypych Wojciech - Masłowska Agnieszka
- 5. Drzazga Michał - Łapok Agnieszka
- 6. Pajor Tomasz - Wyciślik Magdalena

ROCZKI

- 1. Jany Mateusz
- 2. Rogulska Karolina
- 3. Kaiser Fabian
- 4. Małachowski Jakub
- 5. Bartczak Jakub



Pytania:

1. Przypowieść o roztropnych i nierozsądnych.
2. Szukała jednej drachmy.
3. Zobaczył, ale nie wszedł do Ziemi Obiecanej.
4. Ostrzegł Dawida.
5. Przez jego wojska była oblegana Betulia.
6. Mieszkanka Jafy, jej imię oznaczało gazelę.
7. Wykonał gest obmycia rąk.
8. Nakazał wywołanie ducha Samuela.
9. Z jego ciała Samson wyciągnął miód.
10. Objął sen faraona.
11. Był w niej Jezus podczas burzy na jeziorze.



Czcigodnemu Mojemu Bratu
ZENONOWI GROCHOLEWSKIEMU
Kardynałowi Świętego Kościoła Rzymskiego
Prefektowi Emerytowi Kongregacji Edukacji Katolickiej

Zachęcając wszystkich wiernych chrześcijan do osiągnięcia świętości w życiu codziennym, z radością zwracam uwagę na te wydarzenia w świecie, które mogą pomagać tak wzmożeniemu zamiarowi. Lubię dostrzegać świętość w ludzkiej Bożym: w dzieciach i ludziach młodych, wdzięcznych i posłusznych, w rodzicach z miłością wychowujących potomstwo, w robotnikach uczciwie wykonujących swoje zadania, w ludziach starszych, żyjących pobożnie i w radości ducha (por. *Gaudete et exsultate*, 7).

Niedawno zaś poinformowano Mnie o Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, na Śląsku, do którego przez wieki zdążają liczni wierni, aby prosić o opiekę Matki Bożej. Jest tam piękny obraz Matki Przedziwnej, czczony już w XIV wieku, który wielce szanowali Moi Poprzednicy: Pius XI, prawdziwy przyjaciel ludu Śląskiego, w 1925 roku darował jej złote korony; święty Jan Paweł II, który jako kardynał często ją nawiedzał, w 1983 roku przed tym cudownym obrazem odprawił Mszę świętą, w której uczestniczył niezliczony tłum wiernych.

Zaiste, wśród tych, którzy tam się modlili, trzeba wyliczyć Jana III Sobieskiego, Króla Polski, który u Matki Zbawiciela uprosił skuteczną pomoc, aby pod Wiedniem obronić chrześcijaństwo przed Turkami; następnie wyjątkowego kapłana Jana Alojzego Fieka, będącego tam proboszczem, który wzmacniał w ludzkiej katolicką wiarę, miłość do Ojczyzny i trzeźwość; Sługę Bożego kardynała Augusta Hłonda, który niegdyś był pierwszym Biskupem Katowickim. Natomiast w bliższym nam i trudnym czasie [trzeba wspomnieć] Jego Ekscelencję Herberta Bednorza, Biskupa Katowickiego, nieustraszonego i gorliwego Pasterza, który w tym Sanktuarium gromadził zastępy wiernych, pouczał ich o należytych życiu chrześcijańskim i bronił dnia Pańskiego, który powinien być zachowany wolny od pracy i poświęcony Bogu.

Ponieważ zaś od poświęcenia wspomnianego Sanktuarium upłynęło już siedem wieków, należy upamiętnić tak szczęśliwe wydarzenie, dziękować Bogu Ojcu za opiekę Matki niebieskiej oraz modlić się pokornie za przyszły czas, aby Bóg łaskawie zechciał w nim zachować i wspomagać swoją łaską pracowity, szlachetny i pobożny Śląski lud. Dlatego chętnie uwzględniłem szczerą prośbę Czcigodnego Brata Wiktora Skworca, Arcybiskupa Metropolity Katowickiego, abym wysłał do miasta Piekary Śląskich Mojego Legata, który by Mnie reprezentował. Uznałem, że z pełnym zaufaniem mogę tę Misję powierzyć Tobie, Czcigodny Mój Bracie, Prefektowi Emerytowi Kongregacji Edukacji Katolickiej, będąc całkowicie przekonany, że Ty starannie wypełnisz to zadanie; dlatego mocą tego Listu mianuję cię Moim Nadzwyczajnym Wysłannikiem na wymienione obchody.

Będziesz w Moim imieniu przewodniczył uroczystym celebracjom liturgicznym we wspomnianym Sanktuarium – które jest Mi bardzo drogie, gdyż niegdyś przez ponad sto lat pełnili tamże posługę członkowie Towarzystwa Jezusowego – i obecnym tam wiernym przekażesz Moje życzliwe pozdrowienie w ostatnią niedzielę maja, w który to dzień już przez ponad siedemdziesiąt minionych lat katolicy mężczyźni ze Śląska tłumnie gromadzą się w obecności Matki Bożej, często pielgrzymując pieszo i modląc się, i w ten sposób dają świadectwo swej wiary i pobożności, coraz bardziej umacniając więź z Chrystusem i Kościołem i przekazując synom duchowe dobra, aby je pielęgnowali.

Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński słusznie mawiał, że bez sprawiedliwości nie ma prawdziwego pokoju ani miłości społecznej. Lecz chrześcijanie powinni zawsze pamiętać, iż dla wiecznego zbawienia konieczne jest praktykowanie miłosierdzia i udzielanie przebaczenia: obie te rzeczy stanowią bowiem dowód prawdziwej wiary chrześcijańskiej, jak sam Pan wielokrotnie nas pouczał. Dlatego też Najświętsza Maryja Dziewica zupełnie słusznie jest nazywana Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, a jednocześnie jest wzywana jako Matka Miłosierdzia. Zachęć więc słuchających wiernych, aby na wzór Chrystusa i Jego Matki trzeźwo i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie (por. *Ti 2,12*), wszystkim przebaczały krzywdy i pełnili uczynki miłosierdzia.

Zatem podczas wypełniania tej szaczonej misji zgodnie z Moją intencją wyjaśnisz znaczenie tego wydarzenia i zapewnisz o Mojej miłości dla tej umiłowanej wspólnoty. Ja zaś, podczas gdy proszę o modlitwy za Mnie, najpierw Tobie udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa, pragnąc, abyś w Moim imieniu hojnie je przekazał obecnym Pasterzom, wiernym, władzom cywilnym i wszystkim uczestnikom jubileuszowych obchodów.

Dano na Watykanie, dnia 23 kwietnia 2018 roku, w szóstym roku Mojego Pontyfikatu.

Franciscus

700 lat Konsekracji Pierwszego Kościoła
w Piekarach Śląskich | 1318 - 2018